Tajemniczy morderca kobiet.

Nr. 261. Lwów, Czwartek 11. Listopada 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce a przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13 Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Sejm zwołany oficjalnie na 13 bm.

Pismo Prezesa Rady Ministrów. — Zarządzenie Prez. Rzplitej.

Warszawa, 9. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym prezes Rady ministrów przesłał na ręce marszałków Sejmu i Senatu dwa jednobrzmiące pisma następującej treści:

„Warszawa, dnia 8 listopada 1926. Do Pana Marszałka Sejmu (Senatu) Rzeczypospolitej Polskiej. Przesyłając uwierzytelniony odpis zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada b. r. **o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu**, którego ogłoszenie w Monitorze Polskim zostało jednocześnie zarządzone, mam zaszczyt prosić Pana Marszałka o uwiadomienie Panów Posłów do Sejmu (członków Senatu) o dniu i godzinie otwarcia sesji, w celu wzięcia przez nich udziału w otwarciu. Prezes Rady Ministrów: W z. Bartel".

Do powyższego dołączono odpis zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, następującej treści: „Na podstawie art. 25 i 37 konstytucji, otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, zarządzam na Zamku w dniu 13 listopada 1926, o godzinie 14-tej. Warszawa, dnia 8 listopada 1926. Prezydent Rzeczypospolitej: Mościcki. Prezes Rady Ministrów: Piłsudski. Za zgodność Prezes Rady Ministrów: w z. Bartel".

PIERWSZE PLENARNE POSIEDZENIE.

Warszawa, 9. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym marszałek Sejmu wystosował do posłów pismo, następującej treści:

„Czyniąc zadość życzeniu Prezesa Rady Ministrów, uwiadamiam, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokona otwarcia sesji zwyczajnej w dniu 13 listopada 1926, o godzinie 14, **na Zamku** w Warszawie. Równocześnie komunikuję, że po otwarciu sesji mam zamiar zwołać tegoż dnia plenarne posiedzenie Sejmu. Marszałek Sejmu Rataj".

Projekt socjalistyczny zmiany konstytucji

Warszawa, 9 listopada. Parlamentarna frakcja PPS wniesie na najbliższem posiedzeniu Sejmu swój projekt niektórych zmian Konstytucji.

Projekt dotyczy punktów 25 art. 26. Pozatem jeden z punktów domaga się by sesja budżetowa nietylko nie mogła być zamknięta dekretem Prezydenta, lecz by nawet nie mogła być odroczona. Ostatni punkt zmian przewiduje w razie niezwołania Sejmu na sesję zwyczajną w terminie właściwym, że Sejm zbierze się z własnego prawa w ostatnim dniu przed rozpoczęciem 5 miesięcznego kresu przed rokiem budżetowym.

OTWARCIE PARLAMENTU WŁOSKIEGO

Rzym 9,11. (PAT) Dziś odbyło się tu uroczyste otwarcie parlamentu. Mussoliniego przywitano burzliwymi oklaskami na jego cześć. Posłowie faszystowscy ukazali się w czarnych koszulach. Przyjęto wniosek Turazziego o usunięcie i pozbawienie mandatów posłów opozycji awentyńskiej i komunistów

—o—

KONFERENCJA PRASOWA W MIN. SPRAW ZAGR.

Warszawa. (AW). Konferencja prasowa min. Zaleskiego wyznaczona na 9 bm. przełożona została na 12 b. m. godz. 4 popoł.

PASZPORTY ZAGRANICZNE DLA DZIECI.

Warszawa. (Tel. wł.). Paszporty zagraniczne dla dzieci poniżej 14 lat, podróżujących w towarzystwie rodziców — podług rozporządzenia minist. spraw wewn. udzielane będą bezpłatnie.

—oo—

NOWY SEKRETARZ POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Kraków, 9. 11. (PAT.) Wczoraj dokonano wyboru nowego sekretarza generalnego Polskiej Akademji Umiejętności na miejsce profesora Wróblewskiego, który jak wiadomo objął prezesurę Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Wybrany został profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego **dr. Stanisław Kutrzeba.**

—oo—

Komisja rzeczoznawców dla spraw kresowych.

Warszawa, 9. 11. (PAT.) W dniach 5 do 9 b. m. odbyła się sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich przy Komitecie Rady Ministrów.

Wobec rezygnacji ze stanowiska rzeczoznawcy posła Zwierzyńskiego, Komisja obradowała w składzie dyrektora Loewenherza i ministra Wasilewskiego.

Po określeniu praw i obowiązków tudzież zakresu działania Komisji, przystąpiła ona do omawiania szeregu kwestji aktualnych pod przewodnictwem ministra spraw wewnetrznych jako zastępcy premjera. W najbliższym czasie nastąpi mianowanie trzeciego członka Komisji na miejsce p. Zwierzyńskiego

—xe ex—

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Londyn, 9. 11. (PAT.) Dziś otwarte zostały obie Izby parlamentu angielskiego. Minister handlu odpowiadając w Izbie gmin, oświadczył, że straty poniesione przez przemysł w związku z przesileniem węglowem i zwiększonem bezrobociem, obliczone są na 250 do 300 miljonów funtów szterlingów. Sekretarz stanu dla spraw górnictwa zawiadomił, że od początku maja wydobyto w Anglji 10 i pół miljonów tonn węgla. W tym samym czasie do portów brytyjskich przybyło 15,400.000 tonn węgla.

—xe ex—

Próby nawiązania kontaktu z księżycem.

Wiedeń, 9. 11. (PAT.) N. Wr. Journal donosi, że założone tu zostało pod przewodnictwem znanego badacza wiedeńskiego dra Hoeffa, Towarzystwo, które ma na celu **badanie przestrzeni międzyplanetarnych.**

Dr. Hoeff projektuje wystrzelenie na księżyc rakiety zawierającej 6 kilogramów magnezji. Według jego obliczeń, rakieta wyrzucona z początkową szybkością 11.2 klm. na sekundę, dotarłaby do księżyca w 97 godzin.

—oo—

Wizyta ministrów w Krakowie.

Kraków. (Tel. wł.). Dnia 9 bm., o g. 3-ciej po południu przybyli tu ministrowie Staniewcz i Niezabytowski. O g. 20 ministrowie wzięli udział w przyjęciu wydanem na ich cześć przez Prezydjum miasta.

Min. rolnictwa Niezabytowski dokonał w dniu 8 bm. inspekcji nadleśnictwa Niepołomice w towarzystwie dyrektora dóbr państw. we Lwowie p. Zarańskiego. W drodze do Krakowa zatrzymał się p. minister w Wieliczce, gdzie zwiedził kopalnię soli. W Krakowie odbył p. min. Niezabytowski konferencję z wojew. Darowskim w sprawach dotyczących rolnictwa.

—o—

Aresztowanie sprawcy zamachu na pociąg Paryż-Warszawa.

Bruksela 9.11. (PAT) Belg. Ag. T. donosi w związku z zamachem na pociąg Paryż Warszawa, dokonanym w nocy z 30. października br. obok miasta Leodjum, że aresztowany został zastępca naczelnika stacji Slematte, nazwiskiem Faba. Przyznał się on do popełnienia zamachu, a na pytanie, z jakiego to uczynił powodu, odpowiedział, że sam nie zdaje sobie z tego sprawy.

—o—

Głosy prasy.

„Poręcza się wolność prasy..."

Lwów, 10 listopada.

Dekret urzędowy o represjach prasowych spotkał się z **jednomyślnem ostrem potępieniem całej prasy polskiej,** nie wyłączając nawet pism szczerze oddanych obecnemu rządowi.

Konserwatywny „Czas" krakowski, zazwyczaj spokojny w tonie, atakuje ostro dekret rządowy za to, **że nie umiał podjąć walki na całej linji z tem co zatruwa nasze życie publiczne,** ale ograniczył się **jedynie do zwalczania artykłów skierowanych przeciw rządowi.**

Dekret nabiera przeto **bardzo ciasnego, a bardzo niemiłego charakteru:** wygląda na ustawę kagańcową, w interesie osób będących chwilowo u władzy ułożoną, a nie liczącą się z potrzebą ochrony wyższego interesu państwowego, jakim jest **uniemożliwienie chamstwa w publicystyce i w całej walce politycznej.**

Wysoce znamienne jest stanowisko **„Kurjera Porannego", który nie bacząc na bardzo bliskie stosunki,** jakie łączą go z rządem, pisze, że dekret podaje w sposób ośrupiający **prasę wogóle pod zupełnie niemożliwe i niedopuszczalne czysto administracyjne rygory,** przekraczające pod wieloma względami to wszystko na co narażone jest dziennikarstwo w krajach, w których wolność drukowanego słowa nie należy do zasadniczych podstaw państwowego ustroju.

Wprowadzenie represyj dających rządowi możność bezwzględnej walki z tą prasą, którą uważa za szkodliwą dla państwa, **stawia całą resztę prasy w położeniu trudnem.** — Bronić można działalności rządu przed opinją tylko wtedy, kiedy się ma **pełną swobodę także krytyki i walki, w razie gdyby się ją uznało za konieczną.** Korzystanie ze swobody tylko w jednym kierunku jest dla prasy skrępowanej możliwemi represjami, gdyby uznawała, że ten kierunek ma obowiązek zmienić, tylko upokarzające.

Wedle informacji tegoż pisma, przeciw dekretowi wypowiedzieli się podobno ministrowie **Meysztowicz i Moraczewski.**

W nader **ostrym i zdecydowanym tonie** występuje przeciw dekretowi paraliżującemu działalność prasy **„Robotnik"** i stwierdza, że P. P. S. miała głęboką rację **przeciwstawiając się w Sejmie zmianom konstytucji.** Przeciwdziałanie zawczasu pewnym poczynaniom władz. jest właśnie **głównem zadaniem prasy,** co w każdym wypadku może być uważane za **szerzenie pogłosek karalne wedle dekretu.**

„Kurjer Warszawski" donosi o projekcie zwołania w najbliższym czasie do Warszawy **zjazdu przedstawicieli wszystkich stronnictw i wszystkich syndykatów dziennikarskich, celem zgłoszenia protestu przeciw rozporządzeniu pozostającemu w sprzeczności z art. 104 Konstytucji** (o wolności przekonań) i art. 105 Konstytucji (o wolności prasy).

„Gazeta Poranna Warszawska", która — jak pisze — „ma zaszczyt należeć do prasy opozycyjnej" przypomina autorom dekretu, że: Nigdy słowo drukowane nie miało takiej wartości moralnej, takiej siły nośnej i przeobrażającej, jak wtedy, **kiedy srożyła się nad niem cenzura,** kiedy jego skrzydła były spętane ustawami i dekretami **kannemi..** Nigdy głos prasy nie przenikał tak głęboko w serca i tak daleko w kraj, **jak wtedy, gdy nie był krzykiem,** ale **musiał być szeptem.**

O tem powinni, zdawałoby się wiedzieć i pamiętać ci **członkowie rządu obecnego, którym nie zamknęła ust i nie zawiązała rąk cenzura i ochrana rosyjska.**

Krakowski **„Głos Narodu"** zamieszcza na pierwszej stronie artykuł w żałobnej obwódce p. t. **„Koniec wolności prasy".**

PROTEST SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH

Warszawa, 9. 11. (AW.) Dnia 10 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu Syndykatu dziennikarzy w Warszawie, na które zaproszeni zostali wszyscy naczelni redaktorzy i wydawcy pism warszawskich. Na **konferencji tej omawiać się będzie sprawę ostatniego rozporządzenia o karach za podawanie nieprawdziwych wiadomości w prasie i za znieważenie władz.**

Wczoraj wieczorem obradował w tej sprawie związek korespondentów zagranicznych.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO DEKRETU.

Warszawa, 9. 11. (AW.) Dowiadujemy się, że do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości w prasie, dołączony będzie w najbliższym czasie specjalne rozporządzenie, motywujące szereg ustępów i artykułów dekretu. Rozporządzenie to będzie miało charakter formalnie - wykonawczy.

UNIFIKACJA SĄDOWNICTWA W POLSCE.

Warszawa, (Tel. wł.)

Sprawa unifikacji sądownictwa odpowiednio przystosowanego do potrzeb odrodzonej Rzeczypospolitej stała się coraz bardziej pilna. Toteż instytucja łącząca w sobie świat prawniczy wszystkich dzielnic państwa, a mianowicie stała delegacja zrzeszeń i instytucyj prawniczych podjęła inicjatywę ułatwienia sprawy i wprowadzenia w życie nowego ustawodawstwa sądowego. Wyłoniono komisję, które mają przygotować w najbliższym czasie konkretne wnioski, przewodniczącymi obrano prof. Makowskiego b. ministra sprawiedliwości. Komisja przystąpiła niezwłocznie do pracy.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Dzień 11 listopada świętem narodowem.

Odezwa lwowskiego Komitetu Obchodowego.

OBYWATELE!

Ośm lat temu Polska zrzuciła kajdany i wygnała ze swych granic ciemiężycieli, którzy ją przez 150 bez mała lat gnębili. Dzień ten, dzień 11 listopada obchodzi cała Rzeczpospolita jako uroczyste święto państwowe. Patrjotyczny Lwów nie pozostanie w tyle za innemi ziemiami Rzeczypospolitej i uświęci ten dzień w następujący sposób:

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Środa 10 listopada o godzinie 18-tej capstrzyk orkiestr wojskowych wyruszy z pl. św. Ducha (19 p. p., 40 p. p. i 14 p. uł).

Czwartek 11 listopada:

1) Godzina 6 pobudka orkiestr wojskowych z pl. św. Ducha.

2) Godz. 10-ta uroczysta Msza św. Bazylice Archikatedralnej oraz w Katedrze św. Jura i w Katedrze ormiańskiej.

3) O tej samej godzinie uroczyste nabożeństwa: w cerkwi prawosławnej, w kościele ewangelickim oraz w Synagodze postępowej.

4) Po nabożeństwi w Bazylice defilada oddziałów wojskowych i policji państwowej przed pomnikiem Mickiewicza.

5) Godzina 12-ta uroczysta Akademja w sali ratuszowej z przemówieniem prof. Uniw. dr. Stanisława Zakrzewskiego.

6) Godzina 19.30 przemówienie Pana Marszałka Piłsudskiego przez radjo.

77) Godzina 19.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Komitet zaprasza wszystkie władze, zrzeszenia i obywateli do licznego udziału w uroczystości i do ozdobienia gmachów, oraz budynków. PP. Kupcy zechcą zamknąć sklepy w czasie od godziny 10-tej do 12-tej.

Wszystkie zrzeszenia, cechy i korporacje ze sztandarami zbiorą się o godzinie 9.30 w dziedzińcu ratuszowym.

Niechaj wszyscy obywatele wedle sił i możności przyczynią się do uświetnienia tego podniosłego i radosnego święta!

*

Warszawa, 9. 11. (PAT.) W dniu 11 b. m. jako w dniu 8-mej rocznicy niepodległości Państwa Polskiego, nieczynne będą Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny i P. K. O.

*

ROZPRAWY SĄDOWE BĘDĄ SIĘ ODBYWAĆ DNIA 11 B. M.

Warszawa, 9. 11. (PAT.) W związku z obchodem 8-mej rocznicy zrzucenia jarzma niewoli i uzyskania niezawisłości, wyznaczonym na dzień 11 b. m. i okólnikiem prezesa Rady ministrów z 8 b. m., minister sprawiedliwości, licząc się z przeszkodami natury technicznej, zarządził, że w roku bież. w drodze wyjątku mogą się odbywać w tym dniu rozprawy, których odroczenie spowodowałoby ważniejsze szkody dla skarbu państwa lub stron, a także winny się w tym dniu sporządzać protesty wekslowe.

Projekt ustawy o walce z paskarzami

Warszawa. (Tel. wł.).

Projekt ustawy o walce z lichwą mieszkaniową i niedozwolonym handlem mieszkaniowym opracowany już, został przez minist. spraw wew. i oddany zostanie radzie prawniczej dla wydania o nim opinji. Projekt ten ustanawia sankcje karne na kupujących i sprzedających mieszkania, jakoteż na właścicieli i administratorów domów. którzy brali udział w sprzedawaniu i kupowaniu mieszkań.

Pod znakiem czasu.

PRÓBY SZCZĘŚCIA.

Lwów, 10. listopada.

Zasypały całe miasto tajemnicze koperty. Pęki drobnych, zwiniętych karteczek wędrują z koszów i stołów do rąk publiczności, przelewają się pieniążki z kieszeni, portfeli i torebek do kasy **„Tygodnia Akademickiego"**. Roje podartych papierków zaścielają bruk i chodniki.

Żadne odezwy, zbiórki, apele do humanitarnych i obywatelskich uczuć nie zdołały w tym stopniu pobudzić ofiarności publicznej, jak te małe karteczki z ukrytą tajemnicą: „wygrana" lub „przegrana". W zainteresowaniu tem więcej wprawdzie egoizmu, niż gotowości ofiary — ale nie można powiedzieć, by działała tu wyłącznie chęć zysku. Nęci nas owo ryzyko, chwila niepewności pomiędzy kupieniem losu, a otwarciem koperty, nadzieja szczęścia. I niezawodnie więcej nas cieszy drobny wygrany przedmiot, którego wartość ani w przybliżeniu niż odpowiada sumie wydanych na losy pieniędzy, niż każda rzecz, powszednim, utartym sposobem kupiona w sklepie, choćby za nizką cenę. Intryguje nas i pociąga urok „nieznanego."

Dobrze, ze przynajmniej w ten sposób pomaga społeczeństwo młodzieży akademickiej. Oby wśród przechodniów było jak najwięcej cnętnych ryzykantów, którzy cieszą się temi próbami szczęścia. Jedyni ci gracze, którzy przynosza nie szkodę ale pożytek. (m.)

Obrady Centr. Związku fabrycznego.

Polityka gospodarcza rządu. — Protest przeciw manifestowi finansistów.

Lwów, 10. listopada.

W ubiegłą sobotę odbyło się walne zgromadzenie Centralnego Zwiazku fabrycznego w sali Izby handl. i przemysł. pod przewodnictwem dyr. **Żardeckiego.** Prezes przedłożył sprawozdanie z czterech ostatnich lat działalności Związku w kierunku obrony interesów przemysłu. Udzielono zarządowi absolutorjum. Prezesem Związku został wybrany **ponownie dyr. Żardecki, członkami honorowymi** mianowano z powodu przypadającej na rok bieżący 25-tej rocznicy założenia Związku dr. Rogera Battaglję, p. Alfreda Frenkla, dr. Henryka Kolischera, dr. Andrzeja Lubomirskiego, dr. Jana Ruckera, dr. Jana Steczkowskiego, jako założycieli Związku.

Zebranie zakończył odczyt dr. Rogera Battaglji na temat polityki gospodarczej Rządu. Obecny Rząd, jak stwierdził referent, stoi na stanowisku utrzymania waluty na obecnym poziomie i przeciwny jest inflancji. Wszelkimi środkami będzie bronił Rząd czynnego bilansu handlowego. Planowana jest ogólna reforma podatków, której szczegóły jeszcze nie są znane. Rząd skorzysta ze wskazań misji prof. Kemmerera w sprawie waloryzacji podatków, podwyższenia akcji, oraz podwyższenia podatku bruttowego przez zniesienie dygresji i progresji. W przeciwieństwie do opinji Kemmerera minister Czechowicz uważa, że punkt ciężkości dochodów państwowych leży w monopolach, które jednak muszą być zreformowane. Rząd uważa zaciągnięcie pożyczki zagranicznej za jedno z najważniejszych wskazań polityki gospodarczej. Dalej omówił prelegent zamiary Rządu w sprawie walki z drożyzną, reformy rolnej i walki z bezrobociem.

Z wywodami dr. Battaglji polemizował poseł Diamand, stwierdzając, że środki jakich Rząd zamierza użyć, nie prowadzą do celu.

Walne zgromadzenie uchwaliło szereg rezolucji, wyrażających postulaty przemysłowców oraz protest przeciw manifestowi finansistów.

Ponoś...

Małe nosy.

Naprawdę! — dziwne bardzo dzisiaj czasy!
Łotr za granice, zmyka zdrowy, cały,
Z pewnych organów robi sobie basy,
Urbi et orbi głosząc swe kawały.

*

Bardzo to ładnie, ale nie zaszczytnie!
Raczcie zrozumieć holmesowskie mózgi,
Że każdy szczutek, który w nos wam wytnie
Zbrodzień, dowodzi, żeście warci rózgi.

*

Mundurku bowiem lub na hełmie szczotki
Hultaj się żaden nie ulęknie wcale
I tylko szerzy o was brzydkie plotki,
Że miast oleju wodę macie w pale.

*

Lecz prawda! — każdy z was dostoj przecie,
Gotowy mundur i hełm z końskich włosów
Szkoda; panowie, że nie „fasujecie"
Bergeracow skich, wielkich, czujnych nosów

Wid.

UCHWAŁY KÓŁEK ROLNICZYCH.

Warszawa, (Tel. wł.)

Po dwydniowych obradach uchwalono 70 wśród których zasługują na uwagę: wniosek domagający się od rządu natychmiastowego wykonania reformy rolnej, wniosek o podniesienie produkcji zwierzęcej, która w Polsce może stać się źródłem wielkiego bogactwa narodowego, wniosek o wezwaniu rządu do otaczania należytą opieką szkolnictwa powszechnego, wniosek o zreformowaniu wyższych uczelni rolniczych „w tym duchu, aby wychowywały instruktorów wiejskich i t. d.

Wreszcie zjazd postanowił wysłać delegację z wyrazami hołdu do ks. biskupa Bandurskiego.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 11. 11. 1926

GEN. WŁ. SIKORSKI.

Rola wychowawcza armji.

Istotnem i właściwem zadaniem nowoczesnej armji narodowej jest obrona granic państwa zagrożonych w czasie zawieruchy wojennej. Zabezpiecza ona wprawdzie przez sam fakt swego istnienia wewnętrzną równowagę państwa — stanowiąc niejako pion tej równowagi — stoi na straży konstytucji i opartych na niej prawach obywatela — jest to jednak jej rola pochodna. Główną pozostanie zawsze podtrzymywanie pogotowią zbrojnego narodu, które w dzisiejszych czasach stanowi najskuteczniejszą obronę największego klejnotu wolnego człowieka t. j. suwerenność własnego państwa. Prawdziwość i słuszność tej zasady stwierdziliśmy na własnej skórze w 1920 roku — kiedy to zwycięska chwilowo Rosja rewolucyjna — idąca na Warszawę śladem carskiego feldmarszałka Paszkiewicza — sięgała w imię rzekomo wyższych i postępowych haseł komunistycznych — po niepodległość polskiego ludu.

Stwierdzić jej słuszność możemy i dzisiaj — zliczywszy bagnety i działa Rosji sowieckiej — która nie dla obrony --- a dla (niecenia) wszechświatowej rewolucji — do czego droga prowadzi po trupie państwa, niezawisłej Polski — utrzymuje obecnie 600.000 normalnego wojska na stopie pokojowej oraz 150.000 oddziałów specjalnego naznaczenia.

Jeżeli celem — głównym, wyłącznym armji narodowej — jest obrona granic państwa, to zadaniem jej w czasie pokoju powinno być jak najstaranniejsze przygotowanie się wraz z całym narodem na ciężką chwilę wojennej potrzeby. Posiąść tajemnicę zwycięstwa na tak dzisiaj skomplikowanym placu bitwy — powinno być ambicją żołnierza — jego codziennym zajęciem. Wszystko — co odrywa żołnierza od wymienionego głównego zadania czasu pokojowego wszystko co osłabia ich energję twórczą w tej dziedzinie jest nie celowem a może się stać bardzo dla narodowego pogotowia obronnego szkodliwem a nawet wręcz zabójczem.

Jakżeż w takich warunkach mówić o roli armji w dziedzinie wychowania narodu?

Jak uzasadnić pretensje — które w tej chwili w imieniu wojska zgłaszam pod adresem organizatorów wychowania narodowego — że wyliczając w organizacji tegoż — rodzinę — szkoły — i oświatowe ogólno-kształcące instytucje pozaszkolne zapominają stale o armji — która w nowoczesnem ujęciu stanowi według mego zdania potężny czynnik wychowawczy?

Tę pozorną rozbieżność ujęcia?

Postaram się te twierdzenia uzasadnić — rozpatrując współdziałanie armji stałej z resztą społeczeństwa w wychowaniu indywidualnem oraz podkreślając jej rolę w formowaniu zbiorowej, ogólno - narodowej psychiki i w urabianiu państwowego typu obywatela współczesnej Rzeczypospolitej.

Rola armji polskiej — poza analogią z inymi armjami świata, poza ugruntowywaniem ogólnych pierwiastków kultury polskiej — samodzielnej będzie ponadto miała jeszcze specjalne zadanie. Polega ono na zgłębieniu nieistniejącego prawie na zachodzie anafalbetyzmu wśród młodego pokolenia — oraz na usuwaniu zabójczych pozostałości po stu kilkudziesięcioletniej niewoli — która niszcząc w Polakach samodzielność myślenia i wyrobioną wolę zbiorowego działania godziła wprost w podstawy twórczej w czasie pokoju — a niezbędnej w czasie wojny siły odpornej narodu i państwa.

*

Mówiąc o rolj wychowawczej armji narodowej odrębnie potraktuję wychowywanie oficera i podoficera, a odrębnie kształcenie szeregowych. Inne bowiem zadania stają przed pierwszą grupą wojskowych, a inne przed drugą — odmienne przeto wymagania stawiamy jednym i drugim.

Zadaniem pierwszych jest dowodzenie tak w czasie pokoju — jak przedewszystkiem podczas wojny — zadaniem drugich ścisłe — lecz umiejętne wykonywanie otrzymanych rozkazów — inicjatywna świadoma współpraca z dowódcą w wytkniętym przez niego celu.

Najistotniejsze podstawowe warunki dobrego dowodzenia są wszystkim dcom wspólne od dcy najmniejszej komórki organizacyjnej wojska drużyny — począwszy. Dowodzenie nie polega jedynie na formalnej umiejętności redagowania i wydawania rozkazów. Polega ono w swej istocie na jednej z najtrudniejszych sztuk — jaką jest sztuka opanowania — i prowadzenia podległego sobie zespołu — masy, i to w czasie największego niebezpieczeństwa na wojnie.

(C. d. n.)

Mussolini a Piłsudski.

Odczyt Wacława Sieroszewskiego.

Lwów, 10 listopada.

Prelekcja znakomitego pisarza na tak intrygujący temat zgromadziła w sali Teatru Wielkiego wielką rzeszę publiczności. Zwłaszcza zainteresowały się odczytem sfery wojskowe.

Sieroszewski ma niezwykły sposób wykładania. Mówi obszernie, wyczerpująco, opisowo, lubuje się w licznych dygresjach — jednakże nie nuży i nie niecierpliwi słuchacza opowiada bowiem z przejęciem i zapałem, barwnie, plastycznie, a opowiada rzeczy ciekawe, głęboko przemyślane i ujmuje je w ogólną, swoją własną syntezę.

Niestety ta synteza jego onegdajszego odczytu, najważniejsza pointa, zawarta w określeniu różnicy między dwiema poiężnemi indywidualnościami wodzów dwóch tak różnych od siebie narodów — odpadła z przyczyn natury technicznej. Koniec odczytu zbiegł się z początkiem przedstawienia teatralnego i prelegent nie miał już czasu na omówienie rzeczy najciekawszej — ostatnich wypadków w Polsce.

Sieroszewski zaczął od określenia pojęcia przewódcy ludu w ogólności. Jest on „detonatorem", który sprowadza wybuch materjału palnego — pobudza bierne masy do wspólnego, skoordynowanego działania. Musi mieć zatem wyczucie psychiki ludu, być wyrazem jego myśli, dążeń i uczuć. Ma je bezsprzecznie Benito Mussolini, który wyrósł z ludu, żył jego życiem, cierpiał jego cierpieniem. Na wygnaniu przemyślał i przestudjował wiele, a wróciwszy do kraju, zaczął działać, pisać, mówić, agitować w duchu skrajnie rewolucyjnym. Wojna z całem swem okrucieństwem i grozą dokonała przełomu duszy ludu włoskiego — wytworzyła w niej religię ojczyzny, która jedynie usprawiedliwić może ohydę wojennych konieczności. Czasy powojenne pociągnęły za sobą zamęt i zniszczenie w dziedzinie życia gospodarczego. Głodny tłum, zmamiony doktryną bolszewizmu, jął się rabowania i niszczenia własnych warsztatów pracy. I wtedy, kiedy organizacja życia społecznego chyliła się zaczęła ku upadkowi zjawił się wódz, znany już pierwej narodowi i organizować począł wojskowe drużyny faszystów pod hasłem przywrócenia ładu, sprawiedliwości, bezpieczeństwa, ukazawszy im jako ideał zrodzoną w okopach religię ojczyzny. Zaniepokojony tworzeniem się bojowych szeregów parlament przeciwstawił się faszystom. Wtedy Mussolini poszedł na Rzym, aby stać się wyłącznym wodzem, dyktatorem całego narodu.

Inne były losy Polski. Dla nas religia ojczyzny była hasłem najświętszem od lat stu, powstała pod wpływem niewoli. Ale niewola nauczyła nas także słuchać obcych panów, wytworzyła ideologię biernego trwania. W masach ludowych ożywiła wprawdzie idea walki, ale zwróconej wyłącznie w kierunku, podyktowanym przez socjalizm. W te szare szeregi robotnicze padło nowe hasło, rzucone przez młodzieńca, który powrócił z tajgi Syberji, gdzie wiele przemyślał nad dolą swego narodu: hasło wyzwolenia Polski, odzyskania niepodległości. Józef Piłsudski, postawił je na czele postulatów polskiej partji socjalistycznej, wysunął naród polski na arenę organizacji międzynarodowej. I w tej myśli, pod tem hasłem tworzyć zaczął również wojskowe organizacje które wystąpiły z wybuchem wojny, jako własna, choć szczupła, siła zbrojna.

Piłsudski mógł, jak Mussolini, stać się dyktatorem narodu. Widział jednakże, że naród polski zbyt nawykł do słuchania w czasie niewoli. Należało nauczyć go żyć samodzielnie, rządzić sobą, odpowiadać za siebie. Jak matka, ucząc dziecko chodzić, nie przeraża się jego guzów i sińców — tak Piłsudski będąc faktycznie wodzem narodu, bez którego wiedzy i woli nic się w Polsce nie działo — nie obawiał się pozostawić społeczeństwu swobody życia konstytucyjnego i rządów parlamentarnych, chociaż przewidywał wszystkie skutki takiej próby.

I dziś Piłsudski, dąży sam do celu jaki sobie postawił, pragnąc wyzyskać cechy polskiej natury tak, by wady stały się cnotami. Nie mówi jednak nikomu o drogach swego działania, uznając, że odkrycie zamiarów — jest połową przegranej.

Odczyt przerywano wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

(m.)

Kursa spawania elektrycznego.

Lwów, 10 listopada.

Instytut przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie, ul. Bourlarda 5, rozpoczyna w roku bieżącym spawania elektrycznego, które to kursa w miarę napływania zgłoszeń urządzać będzie periodycznie, ogłaszając w swoim czasie początek każdego kursu.

Pierwszy kurs rozpocznie się dnia 22 bm. trwać będzie do dnia 4 grudnia br. Nauki teoretycznej udzielać będzie inż. Tadeusz Gayczak, znany autor różnicznych prac z zakresu spawania elektrycznego, oraz inż. Chielski, nauki praktycznej zaś odpowiednio fachowo wykształceni specjaliści spawacze.

Na kurs przyjętym być może pracownik działu metalowego. Opłata kursowa wynosi zł. 80 za frekwentanta i złożona być ma przy jego zgłoszeniu, względnie przy rozpoczęciu kursu. Zgłoszenia przyjmuje Instytut do dnia 20 listopada br. Ponieważ liczba frekwentantów na kursie ograniczona jest do 15-tu. zgłoszenia przewyższające powyższą ilość uczestników będą mogły być uwzględnione na kursie następnym rozpoczynającym się dnia 6 grudnia br. z czasem trwania do 18 grudnia br.

Generałowa Sikorska eksmitowana z mieszkania.

Warszawa, (Tel. wł.)

Pisma warszawskie donoszą: P. generałową Sikorską eksmitowano dziś przemocą z jej mieszkania. W niedzielę po południu p. Sikorska otrzymała zawiadomienie, że w poniedziałek rano ma opuścić mieszkanie. Odpowiedziała na to, że mieszkania nie odda, gdyż jest to jej mieszkanie prywatne, za które płaci czynsz.

W poniedziałek o g. 11.30 rano przybył do p. Sikorskiej kapitan żandarmerji L. Mueller i przedłożył jej następujące pismo:

Komenda miasta Warszawy. L. Dz. 29.381. Warszawa, 6. listopada 1926.

Do dowódcy I. dyonu żandarmerji w miejscu.

Proszę p. pułkownika o wydanie zarządzenia przeprowadzenia przymusowego zwolnienia z pierwszego piętra mieszkania służbowego, zajmowanego przez rodzinę generała dywizji Sikorskiego w zabudowaniach Belwederu w d. 8 bm. o godz. 10 rano. Nadmieniam, że o dniu przymusowego zwolnienia I. piętra gen Sikorski został powiadomiony. Klucze od zwolnionego mieszkania należy wręczyć administratorowi, którego wskaże mjr. Wende Wykonanie polecam zameldować mnie.

Komendant miasta stoł. w Warszawie, Wł. Rożen, pułkownik.

Kiedy kap. Mueller przybył do p. Sikorskiej i pokazał jej ten list, raz jeszcze oświadczyła, że mieszkania dobrowolnie nie opuści, a kapitan może czynić, co mu nakazuje jego dowódca i co mu dyktuje honor. Kap. Mueller odszedł, jednak o godz. 12.30 przyszło kilkunastu żołnierzy i żandarmów, którzy wszystkie meble znieśli na podwórze a niewielką ich część umieścili w dwu małych pokoikach w parterze. P. Sikorska była zmuszona wobec tego zatelefonować po wóz meblowy i rzeczy oddać na skład.

Gen. Sikorska sądowego wypowiedzenia mieszkania wogóle nie otrzymała.

Komentarze zbyteczne!

—xox—

Na marginesie.

„Polityka i Gwiazdy".

Lwów, 10 listopada.

Pod takiem tytułem „przynosi „Rzeczpospolita" rewelacyjne artykuły z dziedziny tajemnic międzyplanetarnych. Skąd te astronomiczne nastroje?

Kdyby takie porywy miała jakaś początkująca literatka, każdy by ją ostatecznie zrozumiał.

Ot młode, naiwne serduszko roi — powiedziałby.

Ale wydawca, szukający dotychczas sensu życia nie w powietrzu, lecz w szybach kopalń węglowych, żeby teraz melanchlijnie zerkał ku gwiazdom, to już frapujące.

Jaka przyczyna tej rozrzewniającej ucieczki w mgławice kosmiczne?

Czyżby mu do tego stopnia obrzydła ziemia ze „Skarbofermem", że duchem pragnie ulecieć w błękity?

Widocznie tak jest i nic w tem dziwnego.

Od mają firmament polityczny przysłoniły grube chmury, pogasiły wszystkie gwiazdy z prawa i z lewa i jasne ongiś konstelacje partyjne zbladły zupełnie, dlatego też gorętsze, więcej opozycyjne serca z planet usiłują wyczytać losy choćby najbliższej przyszłości wyborczej.

Tymczasem na szpaltach „Rzeczypospolitej" arcykapłan magji Dzierzbicki włożył czarnoksięskie szaty, utkwił wzrok w gwiezdzistej otchłani, podniósł w górę proroczy palec i woła gromkim głosem:

— Jeśliś się urodził pod „Lwem", urośnie ci wspaniała grzywa, dostaniesz kły i pazury i będziesz St. Piczyńskim, porykującym między ludem — „głosem prawdy".

— Komu „Baran" świecił nad kołyską, ten ci zaiste będzie owieczką urzędniczą lub plantnikiem podatkowym i strzyżonym będzie do końca dni swoich.

— Jeżli „Ryba" na świat cię przywiedzie, do wody zamiłowanie czuć będziesz, zostaniesz wielkim dowódcą korabli, może samym Bartoszewiczem.

— Strzeż się „Bliźniąt", bo to symbol dwóch nieszczęsnych bliźniaków: Sejmu i Senatu — trzymanych na lichej diecie przez „Dziadzia", bujanych i niańczonych przez generałów.

— Zato możesz zaufać „Strzelcowi" (Centaur); trafisz wówczas łatwo do celu i dostaniesz order „Poloniae militaris".

Jakież to głębokie prawdy, wyjęte z księgi wszechświata!

I nie wierzyć w astrologię?!

Przecież każdy dzień przynosi nowe dowody wpływu na życie pozag astralnych.

Niedawno rozczochrany kometa, świecący nad Wierzchosławicami sprowadził ostatni zajazd z Litwy, a dziś samuraje kresowi za gwiazdą nieświeską wędrują z kadzidłem do kołyski króla; złoto na razie zostawili w domu, nie ufając reformie rolnej.

Wid.

+ **Znakomity tenor polski Jan Kilpurn, który niedawno temu odniósł wielki sukces w operze wiedeńskiej, wystąpił onegdaj w państwowej operze berlińskiej w „Rigolecie" z ogromnem powodzeniem.**

+ **Niebywała burza przeszła onegdaj przez miejscowości letniskowe w dolinie Prutu a to Worochtę, Mikuliczyn, Tatarów aż do Delatyna. Burza pozrywała około 70 dachów i przewróciła 9 domów.**

V. Tydzień Akademika.

DANCING W KASYNIE OFICERSKIEM.

Na zakończenie Tygodnia Akademika w niedzielę 14-go listopada jako miły finał tygodnia odbędzie się **dancing w Kasynie Oficerskiem.** Dancing ten organizują Studenci Weterynarji — a ich znany humor i energja dają gwarancję doskonałej zabawy. Strój wizytowy — więc odpadają kłopoty związane z garderobą balową, szczególnie dla akademików tak ważne. Będzie to więc skromna, bezpretensjonalna akademicka zabawa, a jeśli ona sama tętnieć będzie takiem życiem i werwą, jaką tętnią przygotowania do niej, to istotnie bawić się będziemy świetnie. Bufetem zajęły się uproszone przez Komitet Panie, które dbać będą o **stronę** kulinarną zabawy.

Początek o godzinie 9-tej a koniec... gdy zaświeci słonko. — Zaproszenia wydaje się codziennie w **Ognisku Oficerskiem** od godziny 19-tej do 20-tej.

REKLAMA GŁOŚNIKOWA GIGANTOFONOWA.

Przez cały Tydzień Akademika oprócz koncertów nadajemy przez gigantofony reklamy lwowskich firm kupieckich, handlowych i przemysłowych. Niezliczone tłumy osób gromadzą się przed naszym pawilonem słuchając reklamy głośnikowej. Kupcy lwowscy zdając sobie sprawę ze znaczenia tej korzystnej a oryginalnej reklamy nadsyłają nam liczne zgłoszenia.

15 słów naszej reklamy głośnikowej kosztuje dziennie **tylko 5 zł.** Zatem korzystajcie z okazji.

Reklamę można zamawiać w pawilonie przy ul. Akademickiej u dyżurującego kolegi.

Dlaczego?

Publiczność, która przychodzi do teatru na operę, pragnie słuchać także **uwertury**, która należy do całości. Tymczasem ta część publiczności, która się spaźnia, hałaśliwem wchodzeniem i szukaniem miejsc **uniemożliwia** spokojne słuchanie muzyki.

Istnieją wprawdzie przepisy, **wzbraniające wchodzenia** podczas uwertury względnie podczas przedstawienia, lecz biletorzy na parterze wpuszczają spaźniających się tylnemi drzwiami co wcale **nie ratuje sytuacji**, albowiem spaźniający się musi taksamo szukać swego miejsca **i deranżować** innych słuchaczy, którzy przybyli na czas do teatru. Czy przepisy są od parady? **Dlaczego?**

Polskie Towarzystwo Politechniczne.

Odczyt inż. Stanisława Rybickiego pt. „Komunikacje i polityka komunikacyjna w odrodzonej Polsce“.

Lwów, 10 listopada.

Odczyt inż. Stanisława Rybickiego p. t.: „Komunikacja i polityka komunikacyjna w odrodzonej Polsce“.

Prelegent przedstawił na wstępie różnice zachodzące w rozwoju sieci kolejowej w trzech zaborach, spowodowane odmiennością stosunków gospodarczych i dążeniami centralistycznemi, oraz strategicznemi planami rządów zaborczych.

W odrodzonej Polsce dominują potrzeby eksportu Zagłębia węglowego i przemysłu górnośląskiego i łódzkiego. Komunikacja między Warszawą a stolicami dzielnicowemi wreszcie dowóz do portów w Gdyni i Gdańsku. Dla tych celów projektowane są linje kolejowe z Zagłębia Węglowego na północ, do Bałtyku, do Warszawy i na Wschód do granicy sowieckiej, oraz połączenia Lwowa i Krakowa z Warszawą.

Państwowa Rada Kolejowa ustaliła program rozbudowy sieci kolejowej 5.500 km długości. Wykonanie choćby częściowe tego programu nie da się uskutecznić bez pomocy obcych kapitalistów, więc Rząd powinien zachęcić tych kapitalistów do inwestowania pieniędzy w polskich kolejach. Koleje miejscowego znaczenia muszą być budowane za inicjatywą związków samorządowych i zrzeszeń gospodarczych, obowiązkiem zaś Rządu jest poparcie akcji, podejmowanej przez czynniki lokalne.

W tym celu wydanie ustawy o koncesjonowaniu kolei lokalnych, przygotowanej przez Państwową Radę kolejową, we formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i popieranie „Towarzystwa Powierniczego dla budowy i finansowania dróg komunikacyjnych“, zorganizowanego przez Państwową Radę kolejową, jest ważnem i pilnem zadaniem Rządu.

Plan komunikacyjny w odrodzonej Polsce musi uwzględnić obok kolei drogi wodne, które nasz kraj jest od natury hojnie wyposażony. Państwowa Rada kolejowa rozpatrywała program dróg wodnych, opracowany przez Ministerstwo Robót Publicznych, lecz oświadczyła się za tymczasowym planem, usprawnienia żeglugi na rzekach, na których już istnieje, przy pomocy taboru pogłębiarek któreby usuwały przeszkody istniejące na drodze statków. Jako szlaki, wchodzące w rachubę w pierwszym rzędzie, są: Wisła, Bug, Styr, Warta i Niemem. Dla umożliwienia przeładunku z kolei na statki potrzebną jest równoczesna rozbudowa miejsc przeładunku, związanych łącznicami z sąsiedniemi szlakami kolejowymi.

Polityka taryfowa Rządu powinna być skierowana ku uzgodnieniu taryf kolejowych i wodnych w ten sposób, aby artykuły masowe (węgiel, cegła, kamień, żwir, drzewo i t. p.) których przewóz kolejami przy obecnych wysokich kosztach eksploatacji się nie opłaca, były skierowane na drogę wodną. Nasz system taryfowy, zbudowany doraźnie, po wskrzeszeniu Polski, wymaga wykształcenia i lepszego dostosowania do wymogów gospodarczych kraju.

Po odczycie rozwinęła się żywa dyskusja, w której wzięli udział p. inż. Bratro przemawiający za urządzeniem linji automobilowych, zamiast budowy kolei lokalnych. P. inż. Blum, który wskazywał na konieczność systematycznej regulacji rzek, nie przypisując wielkiego znaczenia doraźnej pracy pogłębiarek. P. inż. Jaskólski, który wyrażał wątpliwość, co do celowości budowy kolei lokalnych na słabo zaludnionych kresach wschodnich i p. prez. Prachtel - Morawiański, który przemawiał za równoległą rozbudową kolei, dróg wodnych i dróg bitych, jako się nawzajem uzupełniających środków komunikacyjnych.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 11. 11. 26

W cieniu zapomnianej olszyny.

(Napisał Juljusz Kaden-Bandrowski. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich).

Tak się jakoś złożyło, iż dwie bezpośrednio po sobie wydane przez Zakład im. Ossolińskich książki mówią o dziecku i duszy dziecięcej: jedna to „kraj lat dziecinnych“ (o której już obszernie na tem miejscu pisaliśmy), druga „W cieniu zapomnianej olszyny“. Obie są śliczne tem pięknem nieporównanem, jakiem była, jest i będzie niewyczerpana, zawsze świeża, nigdy dość zgłębiona dusza dziecka, ta — jak ją nazwał już Pestalozzi — skarbnica najczystszych natchnień i najszlachetniejszych pobudek.

Już „Miasto moiej matki“ przekonało nas jak świetnym odtwórcą tej duszy jest Kaden-Bandrowski, jak pisząc ten pamiętnik swego dzieciństwa zdołał utrafić w ton i nastrój psychologji dziecka, jak intenzywnie musiał przeżyć swe pierwsze lata i dokładnie je spamiętać, skoro dał w szeregu obrazów wierne, bezpośrednie, na nowo przeżywane momenty porywające tą świetną plastyką, szczerością wyrazu i niestałą naiwnością pierwszych zamyśleń, radości, zachwytów i smutków.

To wszystko, w jeszcze większej mierze znachodzimy w niniejszej książce, którą czyta się ze wzruszeniem jakby się patrzało w twarz własnego dzieciństwa, które wyczarowane artyzmem duszy, jawi się na nowo. I niepodobna tej książki inaczej czytać jak pamiętnika własnej duszy, boć przecie każdy z nas kiedyś miał takie przeżycia, które czas zatarł, zagubiły je lata, zatraciły troski, nie było czasu na wyławianie je z pamięci. Aż oto przyszedł ktoś, kto jakby zdala od codziennego rozgwaru i brutalności życia, w jakiejś dobrej godzinie zamyślenia, spisywać począł pierwsze, dawniej jeszcze nie uświadomione a dziś w tęsknocie dopiero należycie zrozumiane i ukochane nad wszystko wspomnienia budzącej się duszy, szukając może w tych wspomnieniach własnego ukojenia i pragnąc tego ukojenia dla drugich, jako najlepszego lekarstwa...

Książka ta na tle współczesnej produkcji literackiej jest zjawiskiem pierwszorzędnego znaczenia jako dzieło sztuki, które nie wiele znajdzie sobie równych nawet zagranicą, gdzie przecież istnieje cała bogata literatura o dziecku i dla dziecka. Wysoki artyzm Bandrowskiego, jego wnikliwa introspekcja, fenomenalna pamięć, umiłowanie tematu, ta bezpośredniość w wyrażaniu stanu duszy a świetnie uchwycona świeżość uczucia, reagująca niespodzianie i jakże ciekawie na pewne zdarzenia, składają się na całość, która w piśmiennictwie naszem zaznaczy się wybitnie i trwale. Może w żadnej swej książce Bandrowski nie okazał się tak głębokim poetą jak w tej właśnie. Bo poetą trzeba było być, by podejść do tych arcysubtelnych spraw i nie spaczyć ich chłodnem i bezmyślnem spisywaniem, nie zwarzyć jak kwiaty zimnem tchnieniem mędrkowania, nie wykrzywić wysilaniem się na kunsztowne zwroty. Stara maksyma, że największa sztuka to największa prostota, może mieć tu właśnie doskonałe zastosowanie. Prostota środków, jakiemi posługuje się autor, by odmalować środowisko jakiegoś zdarzenia i prostota słów, jakiemi operuje i wywołuje nieoczekiwany efekt, to są istotne walory tej ślicznej książki, którą się czyta jednym tchem i do której się wraca, ciągle nowe znajdując w niej piękności. Będzie też ona napewno czytana przez każdego, komu drogie są wspomnienia dziecinne, bo jak pisał Montaigne „niechaj mnie lata porywają ale wstecz, do dzieciństwa. O ile oczy moje rozpoznać mogą tę piękną, jedyną porę wygasłą, zwracam je ciągle w tę stronę; jeżeli ona znika z mej dłoni i moich żył, przynajmniej nie chcę wykorzenić jej obrazu z mojej pamięci“.

Ten obraz utrwalił w książce swej Bandrowski w sposób godny wysokiego uznania. Taka książka zasługuje, by jej zrobić miejsce w każdej bibliotece i by jej pojawienie się głośno obwieścić, zwłaszcza dziś kiedy się tyle niechlujstwa rzuca na rynek księgarski.

Zakład nar. im. Ossolińskich, tak staranny zawsze w wyborze swych wydawnictw i tym razem dał dowód swej troski o czytelnictwo, któremu przysporzył rzecz istotnie piękną. Ta piękna treść harmonizuje z piękną szatą zewnętrzną, na którą złożyły się wykwintny papier, ładny krój czcionek, staranność odbicia i pomysłowe ilustracje Gronowskiego. **Artur Schraeder.**

Kurjer literacki.

„Muzyka". Wyszedł z druku nr. październikowy tego pięknego wydawnictwa, pozostającego pod sprężystą redakcją Mateusza Glińskiego. Treść numeru dostosowaną została do uroczystego momentu odsłonięcia pomnika szopenowskiego, dłuta Wacława Szymanowskiego. Jest to zatem specjalny numer szopenowski. Na czele numeru znajdujemy przepiękny fragment mowy Ignacego Paderewskiego o Szopenie. Stanisław Niewiadomski kreśli zwarty obraz życia i twórczości Szopena. Prof. Zdzisław Jachimecki poddaje szczegółowej analizie nokturny Szopena. Niezmiernie interesującym jest artykuł Edwarda Ganche'a prezydenta „Stowarzyszenia im. Fryderyka Szopena" w Paryżu. Z treścią numeru pięknie łączą się liczne fragmenty z listów Szopena, odzwierciadlające stosunek jego do muzyki i muzyków. Poniekąd sensacją jest artykuł Wacława Szymanowskiego, twórcy pomnika szopenowskiego: zawiera on dzieje tego pomnika od r. 1903, w którym powstał pierwszy szkic.

W części ilustracyjnej zamieszczone zostały obok licznych zdjęć aktualnych, piękne reprodukcje pomnika szopenowskiego. W dodatku nutowym znajdujemy „Menuet" W. Łabuńskiego, nagrodzony na pierwszym konkursie kompozytorskim „Muzyki".

Ukazał się zeszyt 9 miesięcznika popularno-naukowego p. n. „Wiedza i Życie", przynosząc szereg ciekawych, ilustrowanych artykułów. Zeszyt otwiera artykuł Stan. Małachowskiego-Łempickiego O Panteonie induskim. Artykuł dr. A. Hertzówny rozstrzyga kwestję sporną o pochodzenie alfabetu fenickiego. Artykuł J. Peretjatkowiczówny: „Książka o wyprawach polarnych" jest hołdem, złożonym bohaterskim wysiłkom podróżników ku krainom polarnym. Dr. Wl Gumplowicz żywo i barwnie kreśli nam dzieje pierwszego osadnictwa w Ameryce.

Przeglądu Współczesnego zeszyt listopadowy, miesięcznika wydawanego przez dra St. Badeniego i Krakowską spółkę wydawniczą zawiera następującą treść: Leon Marchlewski. Przemówienie inauguracyjne rektora. — Marian Zdziechowski Pesymizm jako siła twórcza. — Marceli Handelsman Proces demokratyzacji a postęp. — Roman Dyboski Wrażenia z kongresu Y. M. C. A. w Helsingforsie. — Wacław Lednicki Iwan Groźny — apologeta absolutyzmu (III). — Adam Heydel Filozofja Forda (II). — Juljusz Kleiner Listy Mickiewicza i Adama ks. Czartoryskiego do Wiktora Cousina w sprawie katedry literatur słowiańskich. — Karol Zawodziński Teodor Tiutczew. — Władysław Mickiewicz Moja matka (IV).

„Głos Inteligencji" ze świeżo wydanym Nr. 6-ym przechodzi na typ pisma literackiego i artystycznego dla szerokich kół inteligencji, nie przestając być wydawnictwem zrzeszenia pomocy dla bezrobotnych inteligentów. Zarazem pismo ogłasza konkurs na zmianę tytułu. Sądząc z Nr. 6-go nowe pismo zapowiada się bardzo interesująco. Numer otwiera początek artykułu redaktora „Głosu" Cz. Rokickiego o języku p. Choynowskiego, jako wzorowego stylisty polskiego, „piszącego najbardziej po polsku". W obfitym dziale beletrystycznym znajdujemy m. in. nowele St. Strumph-Wojtkiewicza, W. Filochowskiego i przekład przemiłego wiersza poety słowackiego Smreka „Wspomnienie Warszawy" dokonany przez F. Gwiżdża. Dalej idzie żywy i dowcipny feljeton Stef. Podhorskiego-Okołów, wspomnienia Lepeckiego z podróży po Paranie i inne. Kończą numer drobiazgi — „Wszystkiego potrosze", żarty i fraszki, kącik poświęcony poprawności językowej i przegląd książek. Numer zdobi kilkanaście ilustracyj.

Nr. 45 „Wiadomości Literackich" zawiera wywiad J. Iwaszkiewicza z ks. Rohen, twórcą Związków współpracy intelektualnej, na temat kultury europejskiej z okazji zjazdu wiedeńskiego, artykuł o nowej książce o Rimbaudzie, artykuliki informacyjne „Sztuka o dyktatorze", „O inscenizacje", „Idjoty", „Assino Bontempelli", „Zuchwały plagiator", kronikę ilustrowaną, recenzje: Feutera z t. I. pisma Matuszewskiego, H Drzewickiego z nowej powieści Goetla itd., recenzje teatralne A. Słonimskiego, notatki, książki najgorsze, „Polska zagranicą", artykulik w sprawie nagrody państwowej dla literatów, tydzień bibljograficzny itd.

Kurjer teatralny.

Bronisław Wolfstal, były kapelmistrz opery lwowskiej, który już zeszłego roku gościnnie dyrygował „Tannhäuserem" we wiedeńskiej „Volksoperze", został zakontraktowany do tego teatru, gdzie działalność swoją rozpocznie 10 b. m. w operze d'Alberta „Niziny".

Verdiego „Forza del destino", jedna z wcześniejszych oper włoskiego mistrza, wykonana będzie w drugiej połowie b. m. w wiedeńskiej operze państwowej w pierwszorzędnej obsadzie pod kierownictwem dyrektora Schalka.

MEREŻKOWSKIJ W WARSZAWIE.

W najbliższym czasie przybyć ma do Warszawy znany pisarz rosyjski Mereżkowskij, zamieszkały w Paryżu. Będzie on obecny na premjerze swej sztuki „Paweł I.", która wystawioną zostanie na scenie Teatru Polskiego.

Majątek ekskajzera Wilhelma II. i jego rodziny.

Berlin, (Tel. wł).

Po przyjęciu przez sejm pruski wniosku kompromisowego w sprawie majątku **Hohenzollernów**, majątek ten przedstawia się, na mocy informacji dzienników niemieckich, jak następuje:

Według oceny, dokonanych przez samych Hohenzollernów w 1913-14 r. majątek ich w gruntach uprawnych i lasach wart był przeszło sto miljonów marek złotych. Czysty dochód z tych majątków obliczały przed dwoma laty władze pruskie na pięć miljonów marek złotych, a ponieważ, na mocy ostatniego kompromisu, więcej niż połowa majątku tego pozostaje przy Hohenzollernach, przeto dochód ich roczny z tego źródła wyniesie dwa do trzech miljonów marek. Poza tem Hohenzollernowie pozostaną nadal w posiadaniu pewnej liczby zamków, willi i domów czynszowych w różnych miastach niemieckich.

Co się tyczy papierów procentowych, to według dokonanego w 1919 r. obliczenia majątków Hohenzollernów, w posiadaniu ich znajdowało się wówczas papierów takich, które bardzo mało straciły na wartości od tego czasu, za 25 miljonów marek. Ponieważ zaś i tej części majątku ich więcej niż połowa pozostanie w ich rękach, mają więc z tego źródła kapitał, możliwy do natychmiastowego zrealizowania, wartości około 10 miljonów marek złotych.

Tajemniczy morderca kobiet.

Nowy Jork. w paźdz.

W północno amerykańskiem mieście Toledo zapanowały po całorocznej niemal przerwie straszliwe stosunki, które doprowadzają mieszkanki do rozpaczy.

Oto pojawił się znów morderca, który w tajemniczy sposób zabija swoje ofiary. Szczególnie pastwi się nad kobietami, które samotnie wieczorem wracają do swoich domów. Wszyscy sądzą, że jest to jakiś degenerat, który opatrzywszy swą ofiarę ogłusza ją najpierw jakimś narzędziem, potem wlecze w zaułki i tu rozebrawszy ze sukien zadaje kilkadziesiąt ran, męczy okropnym sposobem. Zagadkowy ten osobnik nie dał się dotąd wyśledzić najlepszym dedektywom. Kilku kobietom udało się ujść przed nim, jednak nie umiały opisać jego postaci. Przed kilku dniami padła ofiarą zbrodniczych instynktów Sama (tak go nazywają w Toledo) nauczycielka Lily Croy, której ciało w straszny poraniony sposób znaleziono na drugi dzień obok budynku szkolnego. Jeszcze nie ochłonięto z przerażenia, kiedy tego samego wieczoru, zamordował panią Alden i to w jej własnem mieszkaniu. Że toczono tam zaciętą walkę świadczyły podruzgotane meble w pokoju.

Obecnie kobiety wychodzące wieczorem z domu, zbroją się w rewolwery a są tak zdenerwowane, że jest obawa aby nie popełniły jakiejś omyłki, strzelając do niewinnej osoby.

Z OPERY.

Bizeta „Carmen".

Lwów, 10 listopada.

Opera ta od szeregu lat należy do najlepszych przedstawień naszej sceny. Kreowała ją swego czasu niezapomniana Hermann, później Mira Heller a z biegiem czasu artystki europejskiej sławy, jak Małgorzata Sylva i Gemma Bellincioni. Jeśli która, to tylko włoska Bellincioni zasługiwała na **przydomek „niezrównana"**. Z dzisiejszych przedstawicielek Carmeny chyba tylko wiedeńsko - amerykańska Jeritza może być porównywana z niedoścignioną Bellincioni.

Orkiestra Bizeta należy do **najsubtelniej prowadzonych** z całej nowoczesnej literatury operowej. jest wzorem wrażenia przy pomocy najmniejszego zasobu sił orkiestralnych. **mistrzowskiego opanowania instrumentów dętych**, bez uciekania się do tanich efektów wielkiej liczby instrumentów smyczkowych. Kapelmistrz, który posiada czułe ucho na dźwięki instrumentalne, rytmiczne urozmaicenia i dynamiczne cieniowanie ustępów solowych i zespołowych, znajdzie w nutach Bizetowskich **wdzięczny teren** do okazania swych zdolności dyrygenckich.

Carmen artyski warszawskiej p. **Wandy Wermińskiej** posiada główne rysy postaci Bizetowskiej, jak naiwność, wdzięk i świadomą rozpustę. Instynkt twórczy p. Wermińskiej przeważnie **umie znaleźć** odpowiedni **wyraz** bez jednostronnego stylizowania namiętności i tragizmu. Carmen nie jest idealnie przykrojoną partją do śpiewu. Altystki i mezzosopranistki niedomagają w górnych a sopranistki w dolnych pozycjach. P. **Wermińska** ma sympatyczny mezzosopran i włada nim umiejętnie i ostrożnie.

Doskonały odtwórca postaci bohaterskich, jakim jest p. **Dygas**, nie czuł się swobodnym w lirycznej partji Don Josego. Jako rutynowany śpiewak frazował pięknie a w scenach dramatycznych ostatniego aktu potrafił słuchacza **wzruszyć**.

Micaelę odśpiewała starannie p. **Jakubowska**, Escamillo w interpretacji p. **Płońskiego** przedstawił się pod względem wokalnym i aktorskim bardzo dobrze. Obsada małej partji Zunigi przez p. **Zopotha** wyszła całości na korzyść. Przedstawienie które prowadził dobrze p. Lehrer, skończyło się po jedenastej. Czy nie lepiej byłoby **wcześniej rozpocząć**, i wcześniej zakończyć?

Grd.

Most przez Ocean Atlantycki.

Fantazje, które mogą stać się rzeczywistością.

Nowy Jork, w listopadzie.

W ostatnich czasach czytamy coraz częściej w pismach amerykańskich o budowie mostu, który by połączył Amerykę z Europą. Nie jest to utopia lub czarodziejskie marzenie Juljusza Vernera, jeno obliczenia dokładne najpoważniejszych inżynierów i ludzi nauki.

Jeśliby zdołano skonstruować taki most, to długość jego wynosiłaby 1900 mil, a sięgałby z Nowej Fundlandji w porcie St. Johns aż do Quennstown w Irlandji.

Byłby to most łańcuchowy, gdyż tylko przy budowie takiego uzyskuje się największą rozpiętość, jaka jest np. u mostu w Manhattan, którego jeden łuk wynosi 987 m. Najtrudniejszą kwestją będzie budowa filarów. Wkopać je w morze to najcięższa praca ze względu na ciśnienie wody. W dodatku na przestrzeni przez którą ma być most poprowadzony największa głębokość morza wynosi 4768 m., a dzwony nurków robione dotychczas z najtwardszej stali znoszą ciśnienie tylko 3000 m. Sam most ma być wysoki ponad powierzchnię wody na 2 piętra, a szeroki na tyle aby równocześnie pociągi i auta mogły po nim jechać.

Jest w projekcie i budowa kilkunastu stacji, na których zmęczeni podróżni mogliby odpocząć, a parowozy i auta nabrać potrzebnych im węgli czy benzyny. Koszta budowy tego mostu dosięgają — nawet jak na Amerykę do zawrotnych sum. Budowa ma trwać przez 18-cie lat. Otwierają się zatem widoki niezwykle szybkiej komunikacji, szczególnie dla handlu. W 40-stu godzinach ponad zwały oceanu, lśniącemi szynami przebiegnie pociąg z nowego do starego świata!

Wobec niezgłębionych wynalazków, w obec cudów nowoczesnej techniki, która niemal codziennie odkrywa nieznane nam dotąd dziedziny, może i ta fantazja stanie się rzeczywistością.

Wiadomości z kraju.

× **Wieczór Kościuszkowski** w Przemyślu urządzony w sali Sokoła, zgromadził liczną publiczność. Współudział w wieczorze tym brała zaszczytnie znana śpiewaczka operowa rozwijająca w Przemyślu chlubną działalność pedagogiczną pni Irena **Horszowska**, która odśpiewała pięknie szereg pieśni polskich, oraz „Słowika" Alabieffa, czarując dźwiękiem pięknym i doskonałą koloraturą! Kultura, jaką wniosła na estradę pni Horszowska, na długo zostanie w pamięci publiczności. Na całość programu złożyły się: Słowo wstępne, burmistrza p. **Kostrzewskiego**, ćwiczenia gimnast. oraz deklamacja.

× **Samobójstwo popełnił** w **Stanisławowie pułkownik stacjonowanego tam 48 pp. Hipolit Nowicki, liczący 45 lat. Był kawalerem orderu „Virtuti Militari". krzyża francuskiego i angielskiego. Powodem samobójstwa były rozterki rodzinne.**

× **Kradzieży kasetki z pieniądzmi i markami pocztowymi dokonano onegdaj w Warszawie na głównej poczcie. Szkoda wynosiła kilkadziesiąt tysięcy zł. Policji warszawskiej w ciągu jednego dnia udało się wytropić i przyaresztować sprawczyni kradzieży a to tancerki z dancingu Helenę Kaczorowską i Cecylię Zakrzewską, które na danzingach przedstawiały się jako urzędniczki pocztowe. Znaleziono u nich skradzione pakiety znaczków pocztowych. Aresztowano też kochanka Zakrzewskiej, notorycznego złodzieja Juljana Stefańskiego, u którego znaleziono część biżuterji, skradzionej w sklepie jubilerskim na Nowym Świecie.**

Ze świata.

✝ **Autobiografia Mussoliniego.** W autobiografji swej, wydanej przez Małgorzatę Sarfiatti a przełożonej obecnie na język niemiecki. dzisiejszy szef rządu włoskiego opowiada takie szczegóły o najwcześniejszych latach swego dzieciętwa:

„Urodziłem się w niedzielę, o g. 2 po południu (29 lipca 1883). Święcono wówczas uroczystość patrona kościoła parafialnego „delle Camminate", którego stara wieżyca panuje wyniośle i uroczyście nad całą równiną Forli. Słońce wstąpiło było wówczas już od dni ośmiu w znak Lwa".

„Ojciec mój nazywał się Alessandro. Nigdy do szkoły nie uczęszczał. Liczył zaledwie lat dziesięć, gdy go wysłano do wioski sąsiedniej Dovadola. aby wyuczył się kowalstwa. Z Dovadoli przybył do Meldoli, gdzie pomiędzy 1875 i 1880 r. miał sposobność poznania między narodówki. Gdy następnie został majstrem w swym fachu. otworzył warsztat w Dovil Wieś ta i dzisiaj, jak wówczas, przzwana „Piscaza", nie cieszyła się dobrą sławą. Mieszkańcy jej uważani są za bardzo skorych do kłótni"

„Mój ojciec znalazł pracę, a jednocześnie zaczął szerzyć idee międzynarodówki. Założył nawet liczną jej grupę miejscową, którą następnie naszła i rozpędziła policja".

„W czwartym czy piątym roku życia zacząłem sylabizować na Biblji i wkrótce potem mogłem już płynnie czytać..."

+ **Nowe wykopaliska w grobowcu Tutenkamena.** Angielski uczony Carter, który podjął się badania grobowca Tutenkamena, odkrył nowe dwie nisze, zawierające popieczętowane kasety, w których znajdują się klejnoty faraona. Kaset tych jest przeszło 30-ci, a uporządkowanie ich zajmie ze trzy miesiące czasu. Klejnoty odnalezione obecnie posiadają wprost bezcenną wartość.

KRWAWE OFIARY STRASZLIWEGO TAJFUNU.

Manilla, 9. 11. (AW.) Liczba osób, które zginęły na wyspie Luzon z powodu straszliwego tajfunu wynosi **300 osób.** Szkody materjalne obliczają na miljon dolarów.

KRONIKA.

LISTOPAD
10
ŚRODA

Dziś: rzym.-kat. Andrzeja z Aw. gr.-kat. Terentyja.

Jutro: rzym.-kat Marcina b. gr.-kat. Anastazji.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa 10 bm. „Wniebowzięcie Hanusi“ po raz ostatni.
Czwartek 11 bm. „Halka“.
Piątek 12 bm. „Wesołe kumoszki z Windsoru“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 10 bm. „Nitouche“.
Czwartek 11 bm. „Wieczór taneczny“.
Piątek 12 bm. „Dwie kaezki na jeden strzał...“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sroda o 7.30 „Porwanie Sabinek“.
Czwartek o 7·30 „Porwanie Sabinek“ Część dochodu przeznaczona na Tydzień akademika.
Piątek „Porwanie Sabinek“.
Sobota o 7·30 „Porwanie Sabinek“.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Nędznicy“.
Chimera: „Zabawka paryska“
Palace: „Faust“.
Kopernik: „Pożar serc“.
Marysieńka: „Pożar serc“.
Lew: „Kwiat nocy“.
Uciecha: „Szturmem zdobyta“,

—oo—

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Czwartek 11 listopada: Wieczór Poematów tanecznych GRETY WIESENTHAL i jej uczenic. (Sala Teatru Wielkiego). Poniedziałek 15 listopada: Tryjesteński Kwartet Smyczkowy. 3189

—oo—

— **Teatr Wielki** daje dziś — po raz ostatni wieczorem — przecudną wizję dramatyczną G. Hauptmanna: „**Wniebowzięcie Hanusi**“ — doskonałej reprezentacji artystycznej, z p. Grębską w roli tytułowej.

— **Teatr Nowości.** Dziś przepyszna, tryskająca humorem i niewyczerpanym zdrojem melodji, operetka Herve'go: „**Nitousche**“, z pp: Rapacką i Wawrzkowiczem w partjach głównych.

— **Najbliższe premjery w Teatrze Wielkim.** W sobotę 13 bm. ukaże się na naszej scenie głośna komedja amerykańska G. Montgommery'ego — „**Cały dzień bez kłamstwa**“. Wyborna ta, pełna niezrównanego humoru i dowcipu sytuacyjnego, groteska człowieka, który zakłada się o grubą sumę, iż cały dzień nie skłamie — i popadającego z tego powodu w niesłychane konflikty tragiczno-komiczne — grana dziś jest z niebywałem wprost powodzeniem na wszystkich scenach stołecznych — i ściąga do teatru tysiączne rzesze publiczności, niedowierzającej, czy jednak można naprawdę przeżyć cały długi dzień bez kłamstwa... — i bawiącej się przewybornie. Następną nowością dramatyczną. która ukaże się w przyszłym tygodniu w Teatrze Wielkim, będzie nowy dramat największego współczesnego twórcy scenicznego Ameryki, Eugenjusza O'Neilla, pt. „**Pierwszy człowiek**“, nie wystawiany dotąd nigdzie na kontynencie europejskim — pod reżyserją Edwarda Żyteckiego, kreującego zarazem główną postać dramatu.

— **„Tydzień Akademika“ a Teatr Mały.** W czwartek odbędzie się w Teatrze Małym na dochód „Tygodnia Akademika“ przedstawienie arcyśmiesznego „Porwania sabinek“ z dyr. Czarnowskim i reż. Rasińskim na czele oraz z najwybitniejszymi siłami Teatru Małego. O nastroju jaki panuje na widowni podczas przedstawienia tej farsy najlepiej świadczy fakt, iż onegdaj pewna panna z nadmiaru śmiechu dostała kurczów tak, że musiano ją wynieść do pokoju inspekcyjnego. Jestto bądźcobądź objaw niecodzienny, starczący za najlepszą reklamę tak dla sztuki jak i ich wybornych wykonawców.

— **Leon Wyrwicz w Przemyślu.** W czwartek 11-go znakomity humorysta Leon Wyrwicz wystąpi jedyny raz, w Przemyślu z programem, który miał szalone powodzenie we Lwowie.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—oo—

Mówią, że...

prasowa ustawa „kagańcowa“, która już weszła w życie, narobiła dużo krzyku i niepokoju.

— — — — — — — — — —

od chwili obowiązywania tej ustawy gazety nasze będą już biedne (przepraszam za porównanie!) pieski, którym nałożono „namordniki“ i nie mogą ugryść choćby nawet nojniebezpieczniejszego złodzieja, jakkolwiek już sam instynkt nakazuje im to bez specjalnej tresury. Ustawa jest tak niejasna, że djabli wiedzą, za co będzie się płacić lub siedzieć. Na mnie już w tej chwili cierpnie skóra, choć nic złego przecież nie napisałem. Inne gazety całe szpalty wypisały przeciw tej ustawie i nic im się nie stało, więc może i mnie ominie kryminał. Na razie! Bo jak tam potem będzie, nie wiadomo. Nie podobna przecież czasem milczeć i człowiek mimowoli się zapomni, coś tam „skrytykuje, weźmie kogoś w obronę, upomni sie ostrzej o coś a czasem dopatrzy się zbrodni i gotowa awantura. Okropnie się boję i przemyśliwam, jakby to jakoś tak... Nie, nie powiem, bo i za to mogą mnie pociągnąć do odpowiedzialności. Bądźcie jednak spokojni: Ta rubryka nadal będzie istnieć, tylko... trzeba ją będzie umieć czytać. Nie takie rzeczy się robiło podczas okupacji i — żyjemy dotąd!

rr.

—oo—

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. 1926 r. o godzinie 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: 1. Prof. dr. Leon Kozłowski wykład pt.: „**O zlodowaceniu Resji północnej**“. Goście mile widziani.

— **„Czytelnia Akademicka“** (ul. Łozińskiego 7.) zawiadamia, że czytelnia czasopism jest otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz. Wpisy na członków i wkładki przyjmuje sekretarjat między godz. 7 a 8 wieczorem.

— **Kilkadziesiąt wolnych miejsc** przy robotach ziemnych we Lwowie, ma jeszcze do obsadzenia państwowy urząd pośrednictwa pracy we Lwowie, ul. Rutowskiego 11

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Strzeleckiego** i odsłonięcia tablicy pamiątkowej odbędzie się w niedzielę 14 listopada 1926 o godzinie 10 rano. Porządek uroczystości: Pobudka orkiestry strażackiej Hołoska wielkiego w niedzielę o godzinie 8-mej rano. Msza św. polowa z okolicznościowem kazaniem o godzinie 10-tej rano. Odsłonięcie tablicy po Mszy św. Przemówienia. Odśpiewanie roty Konopnickiej. Wieczorem o godzinie 6-tej odegrany zostanie dramat w 4 aktach p. t. „Gwiazda Syberji“. Wstęp wolny. Po przedstawieniu Tańce.

— **„Sokół Macierz“** zawiadamia towarzystwa, że nie może użyczać sali na wenty, loterje. kiermasze i bankiety, gdyż wobec bardzo kosztownego odnowienia sali, nie można w salach urządzać imprez, które nieproporcjonalnie niszczą i zanieczyszczają sale. Przytem, wobec ciągle powtarzających się prośb o zniżki lub zwolnienia od opłat za lekcje gimnastyki, zwraca uwagę, że w ten sposób ćwiczący występują przeciw własnemu zdrowiu, gdyż nie chcąc sami przyczyniać się do utrzymywania sal i przyrządów, nie mogą mieć pretensji do higjeny w salach i dalszej rozbudowy.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach miejskiej kolei elektr.** Dnia 6 XI. 1926 kapelusz damski, arkusze papieru. Dnia 7 XI. 1926 laska. Dnia 8 XI. 1926 laska, piłka, materja, pulares z pieniądzmi.

— **Legja Inwalidów W. P. w Jarosławju.** Zarząd Okręgowy Legji Inwalidów W. P. we Lwowie zawiadamia o powstaniu oddziału miejscowego w Jarosławiu, który obejmuje tamtejszy powiat i okolicę. Inwalidzi uczestnicy walk o niepodległość Polski, wszelkich polskich formacji wojskowych od roku 1914—1920, oraz z armji stałej, zamieszkali na podanem terytorjum, mają się zgłaszać do Oddziału Legji w Jarosławiu, ul. Grunwaldzka l. 1, celem rejestracji.

— **Claude Farrere,** znany pisarz francuski wygłosi wykłady: w Warszawie 26 bm., w Krakowie 28 bm., a we Lwowie 30 bm.

— **Wykład generała Sikorskiego w „Ognisku Oficerów“.** Staraniem Ogniska Oficerów — Sekcji Wiedzy Wojskowej — odbędzie się w piątek dnia 12 listopada b. r. w dużej sali Ogniska Oficerów przy ul. Fredry l. 1, o godz. 17, wykład Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VI, generała dywizji Sikorskiego Władysława, na temat: „Tajemnica zwycięstwa nad Wisłą 1920 r.“.

— **Z Ogniska Oficerów.** W sobotę, dnia 13 bm. odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry l. 1 — dancing. Początek o godz. 21. — Wstęp za okazaniem karty uczestnictwa, które wydaje kancelarja Ogniska w godzinach wieczornych.

— **Teatr „Bagatela“.** „Widowisko bez nazwiska“ rewja z duetem „La Harytta et Enrique“, Marjon Henri, Melodystą Levay i D. Bundzikiem na czele oraz pikantny „Listonosz“ i dowcipny „Włamywacz“ grane będą dziś po raz 9-ty.

— **Nowy Teatr we Lwowie.** Do Lwowa zjeżdża w najbliższych dniach zespół „Krakowskiej operetki i rewji“ i otwiera w gmachu Bagatela nową scenę pod nazwą „Pawie oko“. Będzie to pierwszy Teatr rewjowy we Lwowie, oparty na paryskich wzorach „Folies Bergeres i Moulin Rouge“.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach p. Stefańskiego znanego artysty i reżysera scen Warszawy, Łodzi i Krakowa, ostatnio kierownika i reżysera „Teatru Nowości“ w Krakowie. Kierownictwo literackie spoczywać będzie w rękach znanych autorów rewji z Krakowa i Warszawy, przy uwzględnieniu najciekawszych eksperymentów scenicznych Teatrów paryskich.

Na inaugurację przygotowana jest niezwykle ciekawa, pełna szampańskiego humoru rewja w 24 obrazach p. t.: „Puszczamy się...?“, złożona z najciekawszych utworów znanego autora krakowskiego Władysława Leedigera, rozszerzona aktualnemi wkładkami. — Premjera w nowym Teatrze naznaczona została na niedzielę t. j. dnia 14 bm. Bilety wcześniej nabyć można w kasie Teatru „Bagatela“ przy ul. Rejtana.

— **Dwa nieszczęśliwe wypadki.** Polatyński Stanisław, lakiernik kolejowy (Sadownicka 23) w czasie lakierowania zwrotnicy uderzony został korbą tak silnie w głowę, że stracił przytomność.

Odwieziono go do szpitala.

W niedzielę po południu pociąg osobowy zdążający z Brzeżan do Potutor najechał na nieznanego narazie z nazwiska wieśniaka, który szedł torem. Nieszczęśliwiec zginął na miejscu.

— **Służący bandyta.** Julian Kowalczuk z Rudna, służący u Kaznowskiego w Zimnej Wódce, usiłował na drodze w Zimnej Wodzie obrabować jakiegoś wieśniaka. Na krzyk napadniętego nadbiegli znajdujący się w pobliżu, przypadkowo, posterunkowy P. P., który Kowalczuka aresztował.

Dary złożone w naszej Administracji dla staruszki 80-cio letniej:
JWP. Motyczyńska, Lwów zł. 5.

—oo—

— **Zmiana repertuaru.** Z powodu uroczystego święta 8 rocznicy odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej — która obchodzona będzie dnia 11bm. w Teatrze Wielkim — zapowiedziany już na ten dzień „Wieczór poematów tanecznych“ odbędzie się w tym samym dniu na scenie Teatru Nowości. Z powodu zmiany sali i rozkładu miejsc zakupione już na ten wieczór bilety wymieniać należy w składzie nut G. Seyfartha.

Na uroczystość narodową w Teatrze Wielkim dana będzie „Halka“ St. Moniuszki z Ignacym Dygasem w partji Jontka.

— **Pożar przy ul. Jakóba Hermana** Wczoraj w południe w kamienicy mieszczącej bursę „Jad - Charuzim“ fundacja Jakóba Hermana, kominiarze przepalali przewody kominowe. Po jakimś czasie oświadczyli oni zarządcy, że pracę ukończyli. Wieczorem na drugim piętrze w mieszkaniu zajmowanem przez Zofię Kreb, dał się czuć silny swąd a po chwili sufit stanął w płomieniach i począł z trzaskiem walić się. Zawezwano straż pożarną, która pożar ugasiła. Szkoda jest znaczna, całe mieszkanie Krebowej zostało zniszczone. Winę ponoszą oczywista kominiarze.

—o—

Pierwszy polski zbór ewangelicki w Wielkopolsce.

Poznań. (Tel. wł.).

Polscy ewangelicy w Wielkopolsce, usiłują wyzwolić się z pod wpływu niemieckiego. Pierwszą polską parafię ewangelicką utworzono w Bydgoszczy. Proboszczem został pastor Calster z Łodzi, działacz polski w czasie plebiscytu na Mazurach. Nowy duszpasterz, wprowadzony uroczyście do zboru, wygłosił do tłumu rodaków patrjotyczne kazanie.

—oo—

O PODWYŻKĘ PŁAC URZĘDNIKÓW WATYKAŃSKICH.

Rzym, (Tel. wł.)

Urzędnicy Watykanu wnieśli prośbę o podwyżkę płac. Papież ustanowił komisję dla zbadania położenia urzędników. Komisja ta ukończyła swe prace i przedstawiła rezultaty papieżowi. Ponieważ uznała ona za konieczne daleko idące polepszenie sytuacji urzędników. papież postanowił rozpatrzyć sprawę osobiście i wejrzeć poszczególnie w sytuację każdego urzędnika.

Kurjer Radjowy

RADJOAPARATY W PENSJONATACH AMERYKAŃSKICH.

W jednej z nowojorskich dzielnic zbudowano 14 nowych, luksusowo urządzonych pensjonatów. Każdy z tych pensjonatów posiada po 500 pokoi, przyczem zarząd tego przedsiębiorstwa hotelowego zaopatrzył każdy z tych pokoi w radjoodbiorniki. W ten sposób każdy gość pensjonatu może przez proste włączenie radjoodbiornika przysłuchiwać się audycjom stacji nadawczej. W każdym z pensjonatów znajduje się specjalna centrala radjowa obsługiwana przez radjotechników. Aby jednakże słuchanie audycji przez głośnik, nie przeszkadzało w spoczynku lokatorom sąsiednich pokoi, ściany pensjonatu są w tym celu bardzo skrupulatnie izolowane.

Niewątpliwie dzięki tej inowacji pensjonaty nowojorskie będą się cieszyły dużą frekwencją.

Kurjer ekonomiczny.

GIEŁDA LWOWSKA.

Transakcji dokonano na wtorkowem zebraniu w następujących papierach: Bank Przemysłowy. Browary, Gazolina, Tespy, Pezet i Zieleniewski.

Naogół z wyjątkiem Tespów, Zieleniewskiego i Gazoliny, kursa innych papierów zniżkowe.

Żądano za: Chybie 4·85 (4·50 w płaceniu), Sierszę górn. 4, (3·50 w płaceniu). Chciano kupić: Gonkę, Karpalit (2·25), Nitrat (0·11 i pół) i Oikos (30·—). Tendencja zniżkowa utrzymuje się.

Dolar w wolnym obrocie dnia 9. 11. w Warszawie 9.015 zł. Dolar w Krakowie 9.02 zł. Dolar we Lwowie 9.015 zł.

DALSZA EKSPANSJA TRUSTU ZAPAŁCZANEGO.

Połączone ze sobą koncerny Svenska Tardstickesaktiebolaget i amerykańska The International Match Corporation nabyły ostatnio w Manili na Filipinach największą fabrykę zapałek, znajdującą się na tych wyspach, pod firmą **The Phillippinge Match Factory Inc.**

W Algierze zakupiła spółka największą fabrykę Cousselmilie Jeune et Comp., która zaopatruje w zapałki nietylko Algier, ale także wszystkie inne kolonje francuskie. Do nowego przedsiębiorstwa weszły **nowe francuskie kapitały. W Norwegii wchłonął trust fabrykę Nitedal,** najstarszą i największą fabrykę tego rodzaju. Fabryka Nitedal założona była w r. 1862 przez L. Smidta.

Techniczne doświadczenia szwedzkich fabryk będą wydatnie wykorzystane w norweskiej fabryce i pójdą przedewszystkiem w kierunku zwiększenia produkcji przy równoczesnem zmniejszeniu kosztów produkcyjnych.

ILE SAMOCHODÓW SIĘ PRODUKUJE.

Produkcja samochodów zarówno osobowych jak i ciężarowych zwiększyła się nieslychanie po wojnie. Rekord ustanawia Ameryka z 20 miljonami samochodów. Za nią w dużej bardzo odległości postępuje Anglja z 900.000, Francja z 735.000, Kanada z 720.000, Niemcy z 296.000, Australja z 291,000, Argentyna z 178.000, Włochy z 178.000, Belgja z 93.000, Hiszpanja z 82.000, Holandja z 56.000 i Szwajcarja z 38.000.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj w dalszym ciągu tendencja chwiejna. Obrót ożywiony. Dol. am. 9.01—9.02. Dol. kanad 8·95 i pół 8·96 i pół. Kor. cz. 0.26—0.26 i jedna trzecia. Leje 0·04—0·04 i pół. Fr. fr. 9·27—0·27 i pół. Fr. szw. 1·72—1·75. Funty szt. 43·20—43·50.

TABELA WALUTOWA ZA III. KWARTAŁ 1926 r.

Warszawska Ajencja Wschodnia wydała 6 bm. tabelę walutową, zawierającą kursy monet podług notowań Giełdy pierwszej w Warszawie za III kwartał 1926 r. Tabela ta obejmuje: Belgję, Nowy Jork, Sztokholm, Londyn, Paryż, Holandję, Pragę, Wiedeń, Zurych i Włochy.

Cena Tabeli walutowej z przesyłką pocztową (poleconą) wynosi 2 zł. Zamawiać w oddziele lwowskim Ajencji wschodniej, Lwów, ul. Długosza 31. (Telefon 641 i 17. 20.)

Nakładem AW. (Ajencji Wschodniej) wychodzą:

1) **„Codzienne Wiadomości ekonomiczne"**, wychodzące codziennie rano i zawierają, kursy walut i ceny targowe z całego świata, jakoteż wiadomości i informacje ekonomiczne.

2) **Gazetę Handlową**, wychodzącą 1 raz tygodniowo.

3) **Wiadomości finansowe i**

4) **Przegląd prasy.**

Wszystkie te wydawnictwa prenumerować można w lwowskim oddziele „Ajencji Wschodniej," Lwów, ul. Długosza 31. Na żądanie wysyła się numery okazowo.

„Ajencja wschodnia" dostarcza też telefonicznie codziennie (we Lwowie i na prowincji) kursa wszystkich giełd, które otrzymuje kilka razy dziennie w drodze telefonicznej i iskrowej. Na żądanie podaje lwowski oddział „Ajencji wschodniej" (Lwów, ul. Długosza 31) warunki abonamentu miesięcznego.

KURJER SPORTOWY.

Dziś na boisku Cytadeli.

Godz. 14-ta. Weterynarja-Eksportówka.

Godz. 15·15. Politechnika-Uniwersytet.

Kornenburg. Wiedeń-Austrja Dolna 5:0 (1:0).

Bratislawa-Hakoah (Wiedeń)-Makkabäa 3:0 (1:0).

Londyn-Tottenham-Aston Villa 3:2, Huddersfield-Liverpool 3:2.

Bieg na przełaj Wilanów-Warszawa o mistrzostwo WOZLA na przestrzeni 7 klm. wygrał Freyer (Polonja) w czasie 27:23,6. 2) Jaworski (AZS). 3) Kostrzewski (AZS). Ziffer przyszedł 14-ty. Drużynowo zwyciężyła Polonja z 11 punktami przed A. Z. S.-em 13 punkt.

W biegu leśnym w Mysłowicach zwyciężył w kategorji juniorów na 11-tu startujących Nawara (Sokół II), w kat. senjorów na 14-tu start. Jaworek (K. S. mała Dąbrówka).

Turniej piłki nożnej „Tygodnia Akademika" rozpoczyna się w środę popołudniu o godzinie 2-giej na boisku Cytadeli. Turniej rozpoczyna się spotkaniem drużyn Eksportówki i Weterynarji, zaś o godz. 3.10 następne spotkanie i punkt kulminacyjny turnieju, doroczne spotkanie Uniwersytet - Politechnika. W przerwie między zawodami odbędzie się bieg rozstawny olimpijski (100 x 200 x 400 x 800 m). Drużyny wymienione muszą się stawić na boisku na pół godziny przed zawodami. Zawody rozpoczynają się punktualnie o godz. 2-giej popołudniu, bez kwadransa akademickiego. Gracze mają przynieść ze sobą buty fotbalłowe i czarne spodenki.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Środa 10 listopada 1926.

Wniebowzięcie Hanusi

Marzenie senne w 2 częściach, Gerharta Hauptmana. — Przekład M. Konopnickiej

OSOBY:

Hanusia	Z. Grzębska
Gottwald, nauczyciel wiejski	E. Dobrowolski
Siostra Marta	S. Michnowska
Piwonja } mieszkańcy przytułku ubogich	H. Rowińska
Oleszke } mieszkańcy przytułku ubogich	Hryniewiczówna
Hanke } mieszkańcy przytułku ubogich	H. Czaki
Seidel, drwal	M. Winkler
Berger, wójt	W. Przebiński
Szmit, stróż gminny	W. Brochwicz
Dr. Wachler	Koczyrkiewicz

Wizje Hanusi

Murarz Mattern, jej ojciec	W. Ratschka
Postać kobieca, jej zmarła matka	Kwiatkiewiczowa
Wielki Czarny Anioł	A. Leszczyc
Jasny Anioł I szy	B. Dąbrowski
Jasny Anioł II-gi	Klimontowiczówna
Jasny Anioł III-ci	Smereczanka
Djakonisa	Michnowska
Krawiec	W. Zabielski
1 Kobieta	M. Pillerowa
2 Kobieta	P. Rybicka
3 Kobieta	J. Bielecka
Nieznajomy	E. Dobrowolski

TEATR NOWOSCI.

Środa 10 listopada 1926.

NITOUCHE

Operetka w 3-ch aktach

OSOBY:

Dyoniza de Flavigny	Rapacka
Major hr. de Chateau Gibus	Kowalski
Dyrektor teatru	Bojanowski
Celestyn, organista i komp.	Sowiński
Ferdynand de Champlatreux	Wawrzkowicz
Lorjot	Kopczyński
Gustaw } oficerowie	* * *
Robert } oficerowie	* * *
Alfred } oficerowie	* * *
Inspicjent	Szosland
Przełożona	Kasprowiczowa
Odźwierna	Górska
Korynna, śpiewaczka	Brzeska
Gimbletta } aktorki	* * *
Lidja } aktorki	* * *
Silwja } aktorki	* * *
Żołnierz pierwszy	Bykowski
Żołnierz drugi	* * *

Rzecz dzieje się w Paryżu i na prowincji

W akcie II-gim sketch „Cwiczenia baletowe".

W akcie III-im „Figle Żołnierskie".

Posady i prace.

Przedrukarz poszukuje posady Antoni Bzówka. **Poznań, Kosińskiego 8 u pp. Janickich.**

GOSPODYNI zdolna energiczna młoda szuka posady najchętniej na plebanji lub u starszego pana. Zgłoszenia Kurjer Lwowki pod „Uczciwa". 3191

Nauka i wychowanie.

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 3187

LEKCJE po 50 gr. Do Administracji pod „Akademik". 3196

Różne.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną na naz. Julijana Schreibera przez P. K. U. Lwów. 3200

JAN MROCZKO urodzony w r. 1899 w Złoczowie, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Złoczowie. 3201

UNIEWAŻNIAM indeks Nr. 125 wydany przez Rektorat W. S. H. Z. na nazwisko Smyka Antoniego. 3202

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. Skikawej Roman. 3203

Mieszkania.

POKÓJ słoneczny, duży, frontowy umeblowany z komfortem i osobnem wejściem do wynajęcia Mochnackiego 22, prawy parter.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17. Tel. 29-19.